

KATARZYNA DOBOSZYŃSKA-MARKIEWICZ

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie  
Instytut Językoznawstwa

ORCID: 0000-0001-6142-4390

***Ponad – około – gdzieś – dobry,***  
**czyli o aproksymatorach na różnych piętach**  
**nieprzedmiotowego poziomu języka**

**A b s t r a k t:** Artykuł ukazuje polskie aproksymatory o różnych właściwościach formalnych jako ilustrację teorii klasyfikacji wyrażen metatekstowych Jadwigi Wajszczuk. Są to dawne przyimki, zaimki i przymiotniki jakościowe, które przeszły z przedmiotowego na nieprzedmiotowy poziom języka (proces gramatykalizacji), zmieniając swoje cechy gramatyczne i znaczeniowe. Chociaż w klasyfikacji Wajszczuk aproksymatory zaliczone zostały do operatorów metapredykatywnych, część z nich wykazuje cechy metaoperatorów, a inne plasują się na pograniczu metatekstu i słownictwa przedmiotowego.

**S ł o w a k l u c z e:** aproksymatory; operatory adnumeratywne; metatekst; discourse markers; gramatykalizacja

Szeroko rozumiane oceny liczbowo-ilościowe są dla mówiących na tyle istotne, że do ich przekazywania mają oni do dyspozycji całą gamę środków językowych. Będą to w sposób oczywisty różnego typu liczebniki, w tym takie, które z punktu widzenia polszczyzny możemy postrzegać jako egzotyczne (przywołajmy tu choćby słynny przykład z języka Indian Karrier z Kanady, posiadających odrębne liczebniki dla przedmiotów podłużnych i okrągłych,

por. Wierzbicka 1967: 160)<sup>1</sup>. Do wyrażania sądów kwantyfikujących służy również kategoria gramatyczna liczby (nie we wszystkich systemach językowych ograniczająca się do wartości „pojedyncza” i „mnoga”), szyk przestawny (wyrażający przybliżoność w języku rosyjskim, por. *pjat’ čelovek vs. čelovek pjat’*) czy zabieg reduplikacji<sup>2</sup> liczebnika, służący podkreśleniu dokładności i/lub małej lub dużej wartości liczbowej (np. *Ale czy ta suma to dwadzieścia dwadzieścia, czy jednak trochę mniej?*). Wykładniki tych ostatnich ocen: ‘to dużo’ / ‘to mało’ oraz ‘dokładnie ileś’ / ‘w przybliżeniu ileś’ pojawiają się w bardzo różnych obszarach systemu języka polskiego – choćby we frazeologii (*tyle, co kot napłakał, od groma i ciut ciut*) czy niezapełnianym w procesie tworzenia wypowiedzenia pustym miejscem przed liczebnikiem, będącym sygnałem dokładności (w opozycji do stawianych w tym miejscu słów typu *około* czy *bez mała*). Wiele spośród leksemów wyrażających wspomniane oceny to partykuły (wśród nich pierwotne przyimki *ponad, z*, przysłówki *blisko*, wyrażenia przyimkowe *z górą, z hakiem*), zaimki (*gdzieś, jakieś*) i przymiotniki (*dobry, marny*). Wszystkie należy zakwalifikować do nieprzedmiotowego poziomu języka, do wyrażen metatekstowych. W niniejszym artykule chciałabym szczególnie zwrócić uwagę na te z nich, które wskazują na relację aproksymacji, czyli na wartość przybliżoną. Ponieważ jednak, o czym będzie mowa poniżej, owa wartość przybliżona nie zawsze musi odnosić się do liczebności czegoś, skupię się jedynie na aproksymatorach, którym można przypisać „wąską specjalizację” komentowania liczebnika i innych wyrażen liczbowo-ilościowych. Mamy tu do czynienia ze szczególnym typem składni – składnią współwystępowania, łączliwością semantyczną, o której Jadwiga Wajszczuk pisała w swojej książce z 2005 roku. Autorka dobitnie wskazywała na istnienie w każdym języku dwóch poziomów leksyki – przedmiotowego i metawypowiedzeniowego, przy czym ten drugi należałoby podzielić na swoiste piętra:

[...] ważny podział przechodzi między dwoma podstawowymi rodzajami leksemów: tymi, które są wyspecjalizowane do budowania zdania (te muszą wchodzić

<sup>1</sup> Warto jednak przy tym pamiętać, że i nasz system liczebników bywa trudny do oddania dla tłumaczy chociażby języka angielskiego, w którym brakuje ekwiwalentów tzw. liczebników nieokreślonych *kilkanaście* czy *kilkadziesiąt* (Sax 2017).

<sup>2</sup> Na wielość znaczeń związaną z reduplikacją w polszczyźnie wskazywał A. Dobaczewski (2018).

w związku składniowe), czyli między jednostkami poziomu przedmiotowego, a tymi, które w składni nie uczestniczą, są używane na wyższym poziomie, a raczej na różnych wyższych poziomach, gdyż są wyspecjalizowane do komentowania jednostek różnego typu użycia przy organizacji wypowiedzenia. (Wajszczuk 2005: 117)

Wydaje się, że z powodu swojej różnorodności formalnej to właśnie aproksymatory mogą stanowić dla owej koncepcji adekwatną ilustrację. Działają one bowiem, jak będę starała się wykazać, na różnych piętrach nieprzedmiotowego poziomu języka, a niektóre nawet na pograniczu z przedmiotowym, ponieważ w sposób szczątkowy uczestniczą w składni zależnościowej. Trzeba od razu zaznaczyć, że mimo dość szeroko zakrojonych w polskim językoznawstwie badań nad semantyką jednostek metatekstowych<sup>3</sup> piętra ich funkcjonowania nigdy nie zostały porozgraniczane i ponazywane w sposób bardziej szczegółowy niż w cytowanej wyżej pracy. Zadanie to zdecydowanie wykracza poza cele niniejszego artykułu.

### **Wyrażenia metatekstowe, *discourse markers* i klasyfikacja Jadwigi Wajszczuk**

W anglojęzycznej literaturze lingwistycznej wyrażenia metatekstowe dość często nazywane są *discourse markers* (w zależności od typu kryją się one również pod terminami *pragmatic markers*, *function words*, *linguistic hedges*). Rozważania na ich temat, zapoczątkowane publikacją Deborah Schiffrin z 1987 roku, pojawiają się w ostatnim czasie zwłaszcza w kontekście badań nad tzw. gramatyzacją (Lehmann 2005, Traugott 2018), czyli zjawiskiem zmiany właściwości gramatycznych wyrażen ściśle związanych ze zmianą ich znaczenia i funkcji w wypowiedzeniu. W pracy zbiorowej z 2021 roku pt. „The rise of discourse markers”, w której możemy znaleźć obszerną bibliografię na temat tytułowych wyrażen, czytamy następującą definicję:

Discourse markers are (a) invariable expressions which are (b) semantically and syntactically independent from their environment, (c) set off prosodically from

---

<sup>3</sup> Oprócz cytowanej pracy Wajszczuk należy wspomnieć inne liczne publikacje tzw. szkoły warszawsko-toruńskiej (obszerny ich wykaz zamieścili redaktorzy *Słownika gniazdowego partykuł polskich* z 2014 r.), a także badania Kazimierza Ożoga (1990).

the rest of the utterance in some way, and (d) their function is metatextual, being anchored in the situation of discourse and serving the organization of texts, the attitudes of the speaker, and/or speaker-hearer interaction. (Heine i in. 2021: 6)

Wymienione wyżej cechy *discourse markers*, a także ilustrujące je w cytowanej monografii przykłady jednostek z różnych języków<sup>4</sup> (dla angielskiego są to np. *after all, anyway, I mean, so to say, no doubt*), nasuwają skojarzenia z wcześniejszym o 50 lat artykułem Anny Wierzbickiej, który na gruncie rodzimego językoznawstwa stał się punktem wyjścia do badań nad metatekstem. Nieznana jeszcze wówczas poza Polską lingwistka wskazywała już wtedy na fakt, że w nasze mówienie o rzeczach wplatamy „nitki wypowiedzi o samej wypowiedzi” (Wierzbicka 1971: 106), które mogą organizować tekst, zespałać jego elementy, wzmacniać ich znaczenie, służyć dystansowaniu się mówiącego od własnej wypowiedzi (zdań lub poszczególnych jego części). Jako przykłady tego typu jednostek Wierzbicka podaje polskie leksemy i stałe połączenia wyrazów odpowiadające znaczeniowo *discourse markers* z (Heine i in. 2021), a więc takie, które wprost zawierają w sobie mówienie (*nawiasem mówiąc, innymi słowy, prawdę powiedziawszy*), partykuły (*podobno, rzekomo, właściwie*) i *verba dicendi* (*twierdzą, że p; przypominam, że p*).

Cytowana definicja *discourse markers* jest na tyle uproszczona, że można ją traktować jako punkt wyjścia, a nie dojścia w badaniach nad metatekstem. Wyrażenia z tego poziomu języka mają bowiem różny stopień „niezależności semantycznej i syntaktycznej od otoczenia”, a ich odrębność prozodyczna także nie jest zawsze taka sama – wiele zależy od roli pełnionej w wypowiedzeniu, od tego, co w niej komentują, gdzie plasują się na poziomie struktury tematyczno-rematycznej, bez której nie sposób w ogóle mówić o metatekście<sup>5</sup>.

Złożoność tego typu jednostek uwzględnia propozycja wstępnej klasyfikacji leksemów autorstwa Wajszczuk bazująca na jasnym kryterium: „Składnia zależności opiera się na innych formalno-semantycznych typach związków niż składnia współwystępowania, bo przecież same znaczenia są innego typu!” (Wajszczuk 2005: 109). Znaczenia związane z wypowiedzią o samej

---

<sup>4</sup> Osobne rozdziały książki poświęcone zostały angielskim, francuskim i japońskim „znacznikom dyskursu”.

<sup>5</sup> Wajszczuk posługuje się semantyczną koncepcją struktury tematyczno-rematycznej Andrzeja Bogusławskiego (1977).

wypowiedzi pojawiają się tu na dwóch podstawowych poziomach: pierwszym, na którym autorka rozdziela syntaktemy i parataktemy (wyrażenia wchodzące w bezpośrednią relację z określonymi, przewidywalnymi klasami leksemów vs. jednostki niezależne składniowo, współwystępujące z różnego typu wyrażeniami) oraz drugim, na którym syntaktemy podzielone są na syntaktemy właściwe i operatory metapredykatywne (klasy wyrazów o takich właściwościach formalno-semantycznych, które pozwalają im łączyć się z innymi klasami na zasadach tradycyjnych związków składniowych vs. dookreślacze drugiego stopnia, które otwierają miejsca dla konkretnych pod względem znaczenia (jakiejś cechy semantycznej) grup leksemów)<sup>6</sup>. W praktyce i największym uproszczeniu parataktemy to tradycyjne partykuły i spójniki, a wśród syntaktemów znalazły się zarówno „właściwe”, tradycyjne „samodzielne znaczeniowo” części mowy (rzeczowniki, czasowniki itd.), jak i należące do nieprzedmiotowego poziomu języka intensyfikatory, limitatory i interesujące nas szczególnie aproksymatory. To właśnie one służą do „komentowania, w sposób całkowicie skonwencjonalizowany, wyboru predykatu i stosowności jego użycia.” (op. cit., s. 115). Stoją więc przy predykcji, ale nie dowolnym znaczeniowo, ponieważ charakteryzująca je „składnia pozycji” polega na otwieraniu miejsc „dla wyrażen określonych tylko pod względem jakiejś im właściwej cechy semantycznej (jednego komponentu znaczenia)” (op. cit., s. 113). Dla aproksymatorów w rozumieniu Wajszczuk taką cechą będzie „ilościowość”.

Operatory metapredykatywne działają więc niejako wewnątrz zdania. Inaczej jest z metaoperatorami, które działają ponad nim – na poziomie metawypowiedzeniowym. Oznacza to, że niektóre partykuły nie tyle stoją przy „już danym” remacie, ile ów remat wprowadzają: „odnoszą się do tego, co właśnie ma być powiedziane” (op. cit., s. 70). „Oba te poziomy: metazdaniowy i metawypowiedzeniowy, stanowią jednak jeszcze bardzo «grube» warstwy, złożone z hierarchii poziomów” (Wajszczuk 2005: 120).

---

<sup>6</sup> W jednej ze swych wcześniejszych prac autorka pisze, że istnieją „komentarze metatekstowe”, które otwierają pozycję dla bardzo różnych wyrażen oraz „określniki metatekstowe”, łączące się z wyrażeniami o konkretnym znaczeniu (Wajszczuk 1997: 53). „Komentarze metatekstowe” to późniejsze „metaoperatory” z poziomu wypowiedzenia, a „określniki” – „operatory metapredykatywne” z poziomu zdania.

## Relacja aproksymacji a semantycznie proste ‘więcej niż’

Zanim przejdę do pokazania przykładów konkretnych aproksymatorów, chciałabym krótko przypomnieć, jak w językoznawstwie rozumiane jest przybliżanie wartości liczbowych. Wydaje się, że kluczowa dla oddania tego, co tak naprawdę robi w swoim umyśle użytkownik języka, decydując się na użycie wyrażen w rodzaju *około*, *blisko*, *ponad*, jest operacja porównania pewnych wielkości. Taka myśl pojawia się w tekście Macieja Grochowskiego:

Aproksymacja jako pewien sposób ujmowania świata przez mówiącego, polega na opisywaniu wielkości rzeczywistych za pomocą wyrażen odnoszących się do innych wielkości, podobnych, które łatwiej jest sobie niż te pierwsze wyobrazić. Tego rodzaju opis stanowi pośrednią charakterystykę danej wielkości: mówiący przypisuje metapredykat o treści „w przybliżeniu” innemu predykatowi. A zatem nadawca mówiąc o A, mówi w *przybliżeniu* X, bo sądzi, że A jest w niewielkim stopniu inne niż X, i że najłatwiej jest mówić o A, używając X. (Grochowski 1997: 29)

Jeśli sięgniemy do koncepcji liczebnika Andrzeja Bogusławskiego (1966, 2010), okaże się, że porównanie stoi także u podstaw dokładnego określenia „ile tego tutaj jest”. Autor nazywa takie stwierdzenia sądami o równoliczności zbiorów. Będziemy porównywać zbiór zawierający te obiekty, o których aktualnie myślimy (por. Bogusławski 2010), z odpowiednim zbiorem liczbowym o jakimś arbitralnie wyróżnionym elemencie (zwykle jest to ostatnia liczba danego szeregu arytmetycznego). Przykładem niech będzie wycinek takiego szeregu:  $\{1,2,3,4,5,6\}$  o wyróżnionym elemencie 6. Jeśli powiem *W moim koszyku jest sześć prawdziwków.*, każdy element zbioru grzybów przyporządkowuję elementowi zbioru liczb – oba zbiory mają po tyle samo elementów. Mogę jednak nie posiadać tak „absolutnej” (to określenie Bogusławskiego) wiedzy o liczebności zbioru tego, o czym się wypowiadam, tym bardziej że ludzka percepcja jest na tyle ograniczona, że bez przeliczenia mamy trudności z określeniem liczby widzianych obiektów powyżej czterech (Ifrah 1990: 17). Dlatego prymarne są sądy o nierównoliczności, których istotą jest stwierdzenie, że elementów tego, o czym się wypowiadamy, jest więcej bądź mniej niż elementów w zbiorze – wycinku szeregu arytmetycznego. Wiedza o tym, że czegoś jest więcej lub mniej, jest czymś prost-

szym i bardziej pierwotnym niż abstrakcyjne liczby, których zresztą wcale nie potrzebujemy do porównywania zbiorów, por. *W moim koszyku jest więcej prawdziwków niż w twoim*. W artykule z 2010 roku pod znamienym tytułem „‘Więcej’ wśród aspektów prymitywu *wie, że*” Bogusławski wykazał, że ‘więcej’ (i jego konwers *mniej*) należy do podstawowych nierozkładalnych na mniejsze komponenty pojęć, z których buduje się wszystkie sądy liczbowo-ilościowe. Dobrą ilustracją tego poglądu może być wcześniejsza chronologicznie praca Anny Wierzbickiej z 1987 roku o polskich i angielskich „partykułach ilościowych” (ang. *quantitative particles*). Przedmiotem opisu stały się leksemy (wśród nich także aproksymatory): *tylko, aż, dopiero, załedwie, ledwie, niemal, prawie, blisko, o mało nie, ni mniej, ni więcej* oraz ich angielskie ekwiwalenty. Znamienny jest fakt, że w eksplikacjach wszystkich omawianych przez Wierzbicką jednostek pojawia się sformułowanie „more than” lub „less than”.

Określenia wartości przybliżonej należą do sądów o nierównoliczności. Wyrażamy wówczas „niewielkie odchylenia od wartości elementu wyróżnionego” (Bogusławski 2010: 62), odchylenia w stronę „więcej niż” (sygnalizowaniu takiego stanu rzeczy służą stojące przy liczbie wyrażenia, np. *ponad, z górą*), w stronę „mniej niż” (np. *niespełna, blisko, bez mała, prawie*), a także w obie strony (*około, plus minus, mniej więcej*).

Zarówno przytoczone na początku tego podrozdziału ujęcie istoty aproksymacji z pracy Grochowskiego, jak i koncepcja semantycznego prymatu ‘więcej niż’ nad wyrażeniami liczbowymi dowodzi, że tak naprawdę wartości przybliżone nie muszą być liczbowe. Dlatego termin *aproksymator* wydaje się nieco szerszy niż zaproponowany przez Grochowskiego *operator adnumeratywny* (czyli *stricte* przyliczbowy) i jestem skłonna określać tym mianem także wyrażenia takie jak *mniej więcej (ten sam kolor)* czy w *przybliżeniu (się zgadza)*. Z drugiej jednak strony operatory adnumeratywne nie muszą wskazywać na wartość przybliżoną, czyli mogą nie mieć funkcji aproksymatora – mam tu na myśli wyrażenia z poziomu „meta” przekazujące wyłącznie ocenę ‘to dużo’ / ‘to mało’ (np. *bagatela / raptem / marne 100 zł*)<sup>7</sup>. Poniżej skoncentruję się jednak na prezentacji kilku uwag na temat „przybliżaczy” wartości liczbowych, ponieważ jednorodność kontekstów najlepiej

---

<sup>7</sup> Używając semantycznie prostego ‘więcej niż’, Bogusławski oddaje znaczenie dużo jako ‘więcej niż tyle, ile w danej sytuacji nie zwracałoby uwagi’ (Bogusławski 2009: 114).

pokazuje różnorodność formalną omawianych okrucichów metatekstowych oraz mechanizmy gramatykalizacji.

### ***Ponad i około* jako operatory nie w tym samym stopniu metapredykatywne**

Koncepcja mówienia o ilości bądź liczbie w odniesieniu do mentalnej operacji porównywania zbiorów pokazuje, jak bardzo sądy o nierównoliczności „zasługują” na to, aby ich wykładniki były zaliczone do wyrażen nieprzedmiotowego poziomu języka – odsyłają one do wiedzy osoby mówiącej, a nie do obiektów, zjawisk czy cech otaczającej ją rzeczywistości. Poniższe przykłady wyekscerpowane z NKJP ilustrują użycia wybranych wykładników aproksymacji w polszczyźnie:

- (1) *Grubość lodu w wielu miejscach wynosi ponad dwa metry.*
- (2) *W myślenickiej imprezie wzięło udział blisko pięćdziesiąt chórów z całej Polski.*
- (3) *Przecież to historia sprzed czterdziestu z górą lat!*
- (4) *Nabłonek węchowy zawiera około tysiąca różnych receptorów białkowych.*
- (5) *Empirowa leżanka, pozłacany orzech. Osiemnaście tysięcy, we frankach... gdzieś sto dziesięć.*
- (6) *W ciągu miesiąca pokonywałem pociągiem w sumie jakieś tysiąc sześćset kilometrów.*
- (7) *Ten pociąg jest lżejszy o dobre sto pięćdziesiąt ton.*
- (8) *Do przejścia miałem teraz ładne dwieście metrów, a ulewa jeszcze się wzmogła.*

W zdaniach (1)–(4) zostały użyte typowe operatory metapredykatywne, które Wajszczuk zalicza do synsyntagmatyków, dookreślaczy drugiego stopnia, a konkretnie do aproksymatorów (Wajszczuk 2005: 114). Od czasu, kiedy w klasyfikacji nieodmiennych części mowy Macieja Grochowskiego trafiły one do odrębnej klasy operatorów adnumeratywnych, stały się przedmiotem zainteresowania badaczy (m.in. Grochowski 1996, Duszkin 2010, Doboszyńska-Markiewicz 2013). Natomiast zaimki nieokreślone użyte w funkcji par-



tykuły (przykłady (5)–(6)), a także przymiotniki metapredykatywne w rozumieniu Magdaleny Danielewiczowej (przykłady (7)–(8)) nie mają już tak jednoznacznego statusu metapredykatywnego.

Zacznijmy od operatorów adnumeratywnych (Grochowski w artykule z 2011 r. nazywa je wszystkie wprost wykładnikami aproksymacji, a Duszkin (2010) wykładnikami przybliżoności adnumeratywnej). Leksemy należące do tej klasy wyróżniają następujące cechy formalne (por. Grochowski 1998): 1. nie są używane samodzielnie; 2. nie mają funkcji łączącej; 3. nie mają rządu przypadkowego; 4. mają określoną pozycję w wypowiedzeniu (antepozycja względem liczebnika); 5. nie wchodzi w relacje syntaktyczne z czasownikami; 6. wchodzi w relacje syntaktyczne z liczebnikami i wyrażeniami odliczebnikowymi.

Zestawiając cechy 3., 4. i 6. z charakterystyką aproksymatorów jako operatorów metapredykatywnych w pracy Wajszczyk (2005), zauważymy podobieństwo obu koncepcji – myśl obojga badaczy biegnie w kierunku stania omawianych jednostek poza składnią zależnościową i towarzyszenia wyrażeniom bardzo konkretnym pod względem znaczeniowym. „Relacje syntaktyczne” z punktu 6. rozumiane są szerzej niż tylko tradycyjna łączliwość syntaktyczna, a Wajszczyk nazywa ją wręcz łączliwością semantyczną i podkreśla (tak samo zresztą jak badacze *discourse markers*), że wyrażenia tego typu nie wchodzi w związki składniowe. Bardziej szczegółowa analiza operatorów adnumeratywnych (Doboszyńska-Markiewicz 2013), a także specyficznych *przymiotników nieprzymiotników* typu *dobry, ładny, marny, okrągły*, które również są adnumeratywne (Danielewiczowa 2007, Doboszyńska-Markiewicz 2020) pozwoliła jednak stwierdzić, że pojawianie się szczątkowej składni związku rządu i zgody nie może być powodem wyłączenia jednostek o wybitnie metatekstowym znaczeniu z nieprzedmiotowego poziomu języka. Składnia ta nigdy nie jest „zwykłą” ani całkowicie odpowiadająca cechom gramatycznym właściwym danej części mowy, a jej szczątkowość jest świadectwem procesu gramatyzacji, który w tym wypadku jest tożsamy z przechodzeniem jednostek z poziomu przedmiotowego na nieprzedmiotowy (zjawisko to opisuje m.in. Danielewiczowa w książce o meta-przysłówkach z 2012 r.).

Wracając do klasycznych operatorów adnumeratywnych w rozumieniu Grochowskiego<sup>8</sup>, porównajmy status *ponad* i *około*. Oba leksemy były pierwotnie przyimkami (dziś już nie powiemy *siedzieli około stołu*, natomiast *ponad* nadal jest przede wszystkim przyimkiem o znaczeniu ‘powyżej czegoś’), ale ich przestrzenne znaczenie pozwoliło uruchomić na zasadzie asocjacji mechanizm określania wartości liczbowo-ilościowych – wykraczania ponad pewną wartość i oscylowania wokół niej. W wypadku operatora adnumeratywnego *ponad* taka zmiana znaczenia okupiona została pozbyciem się rządu narzędnikowego (por. *ponad lasem*, *ponad chmurami*, ale: *ponad godziną* – tylko jeśli narzędnik zostanie narzucony w zdaniu przez inny wyraz, np. przykład: *Wyruszyli przed ponad godziną*). Z leksemem *około* jest nieco inaczej – mamy konteksty, w których rząd dopełniaczowy pierwotnego przyimka zanika, np. kiedy frazę liczebnikową z *około* poprzedza silniejszy syntaktycznie przyimek, jak w zdaniu *Podjechała ciężarówka z około dwiema tonami węgla*, ale wciąż niepoprawne jest niezastosowanie dopełniacza po *około* w kontekstach typu *Przyszło około stu (nie: \*sto) osób* (Grochowski 1998, Doboszyńska-Markiewicz 2012). Można powiedzieć, że adnumeratywne *około* ma osłabiony rząd przypadkowy, a wobec częstego nieprzestrzegania przez użytkowników polszczyzny reguły użycia dopełniacza w kontekstach z tym leksemem oraz faktu zaniku znaczenia czysto przestrzennego homonimicznego przyimka można się spodziewać, że kiedyś dopełniacz po *około* zaniknie całkowicie. Tymczasem jednak w hierarchii metatekstu *około* stoi gdzieś na pograniczu metatekstu i znaczeń przedmiotowych, a także klas operatorów metapredykatywnych i metatekstowych. Ma to związek z punktem 4. przywołanej wyżej charakterystyki operatorów adnumeratywnych – z otwieraniem w wypowiedzeniu prawostronnej pozycji dla wyrażeń liczebnikowych. Wajszczuk również akcentuje antepozycję operatorów metapredykatywnych wobec dookreślanych przez nie wyrażeń, podczas gdy operatory metatekstowe wędrują swobodnie po linii wypowiedzenia, które właśnie tworzymy. Trzeba jednak zaznaczyć, że stopień „przyklejenia” po-

---

<sup>8</sup> Pierwotnie było to 9 leksemów: *około*, *z (ze)*, *plus minus*, *blisko*, *niespełna*, *bez mała*, *ponad*, *przeszło*, *z górą*. W późniejszych pracach (np. Grochowski 2011) sam autor pisał o tym, że jest ich znacznie więcej. W artykule na temat operatorów adnumeratywnych o kształcie przymiotnika starałam się wskazać różnorodne wyrażenia przyliczbowe (Doboszyńska-Markiewicz 2020: 61).

*nad* i *około* do liczebnika, który komentują, jest nieco inny, na co wskazują właściwości prozodyczne. Porównajmy rozkład możliwych pauz w zdaniach:

(42) *Na koncert przyszło (//) około // dwustu (dwieście) osób.*

(43) *Na koncert przyszło // ponad dwieście osób.*

W przykładzie (42) *około* komentuje wybór rematu, a nie jest do niego tylko „przyklejone”, jak chociażby *ponad*. W drugim zdaniu nie można w analogiczny sposób rozdzielić „pauzą namysłu” wyrażenia *ponad* od *dwieście* (pauza ta może stać przed całą tą frazą), ponieważ mówiący nie zastanawia się, czy osób na koncercie było *ponad: sto, dwieście czy trzysta*. *Dwieście* ma już jakby dane, w jakiś sposób należy ono do jego wiedzy, a za pomocą wyrażenia *ponad* chce jedynie podkreślić pewną nadwyżkę, fakt, że publiczności było ‘więcej niż’ dwieście osób. (Doboszyńska-Markiewicz 2013: 144)

*Około* może zatem wprowadzać reumat, a nie jedynie mu towarzyszyć na zasadzie komentarza osoby mówiącej. Ta właściwość „przesuwa” ten leksem w kierunku piętra operatorów metatekstowych (poziomu metawypowiedzeniowego), choć oczywiście nie ma tu mowy o właściwej tym ostatnim dowolności przemieszczania się po linii wypowiedzenia – *około* będzie nadal otwierać miejsce wyłącznie dla wyrażen o znaczeniu liczbowo-ilościowym. Jeśli chodzi o antepozycję operatorów adnumeratywnych, warto jeszcze wspomnieć, że niektóre z nich – w szczególności *z górą* i podobne mu wyrażenia typu *z hakiem, z okładem* (Grochowski 2011) – nie stoją wyłącznie bezpośrednio przed liczebnikiem, lecz mogą się przemieszczać w obrębie frazy liczebnik + rzeczownik nazywający to, co jest przeliczane, np. *z górą czterdzieści lat – czterdzieści z górą lat – czterdzieści lat z górą*. Opisywane wcześniej leksemy *ponad* i *około* takiej „metaoperatywnej” właściwości nie posiadają.

### ***Gdzieś* i *jakieś* jako operatory metatekstowe**

O tym, że zaimki nieokreślone mogą wносить do wypowiedzi znaczenia modalne, jako pierwsza pisała Renata Grzegorzyczkova w 1995 roku. W jednym z nowszych opracowań czytamy, że leksem *gdzieś*, który w swojej podstawowej funkcji „może być wykładnikiem lokatywnym przy każdym predykcji” (Wierzbicka-Piotrowska 2011: 130), w znaczeniu sekundarnym poja-

wia się przed liczebnikiem i wówczas „oznacza niepewność nadawcy co do wielkości przybliżenia, a jednocześnie zawiera informację, że podana liczba niewiele różni się od rzeczywistej” (op. cit., s. 132). Co ciekawe, chociaż przykład (5) pokazuje samodzielność leksemu *gdzieś* jako aproksymatora, wszystkie przykłady podane w cytowanej monografii są połączeniami tego słowa z innymi wykładnikami wartości przybliżonej, np.:

- (9) *Ryb było gdzieś ze trzydzieści kilo.*
- (10) *Mam koleżankę w klasie, która waży gdzieś ponad 100 kg.*

Takie na pierwszy rzut oka redundantne zestawienia (Doboszyńska-Markiewicz 2013: 228) są chyba najlepszą ilustracją koncepcji Wajszczuk. Nie uznajemy takich połączeń, jak powyższe (ani też np. *bez mała ze 100 albo mniej więcej ponad 200*) za dewiacyjne, ponieważ określają one inne fragmenty wypowiedzenia – operatory adnumetatywne *z (ze)* i *ponad* są stuprocentowo metapredykatywne i otwierają miejsce tylko prawostronnie dla liczebnika, natomiast zbliżone do partykuł *gdzieś* (a także *jakieś, mniej więcej, w przybliżeniu, bez mała*) odnoszą się do całej frazy: operator adnumeratywny + liczebnik + nazwa tego, co przeliczane. Co więcej, można przed nimi zrobić wspomnianą pauzę namysłu, ponieważ są sygnałem wahania mówiącego, czy też może raczej jego świadomości językowego wyboru predykatu spośród innych możliwych w danej sytuacji. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, że operatory metatekstowe, do których chyba trzeba jednak zaliczyć aproksymatory *gdzieś, jakieś, mniej więcej, w przybliżeniu, bez mała* odznaczają się szerszą niż tylko przyliczbowa łączliwością (por. *gdzieś pod koniec książki, jakieś podejrzone, mniej więcej się zgadza, w przybliżeniu ten sam, bez mała doskonały*). Z pewnością leksemy te nie łączą się z dowolnymi znaczeniowo wyrażeniami, lecz takimi, które wskazują na sytuację porównania, stopień nasilenia jakiejś cechy lub – tak jak w wypadku *gdzieś* – na (nieokreślone) miejsce, które w procesie gramatyzacji przeniosło się na zasadzie skojarzenia na miejsce w szeregu arytmetycznym. Dlatego też *gdzieś* może rozmywać wartości liczbowe.

## ***Dobry, ładny, czyli z pogranicza przedmiotowego i nieprzedmiotowego poziomu języka***

Jeśli chodzi o proces przechodzenia jednostek z przedmiotowego na nieprzedmiotowy poziom języka, wśród aproksymatorów dobitnym tego przykładem są tzw. przymiotniki metapredykatywne (termin za: Danielewiczowa 2012). Na wartość przybliżoną połączoną z oceną ‘to dużo’ wskazują *dobry* i *ładny*. Porównajmy przykłady (7) i (8) ze zwykłymi użyciami przymiotników nazywających cechy, np. *Andzia to dobre i ładne dziecko*. Zmiana znaczenia, jego przeniesienie z pozytywnych cech na „pozytywnie” zaokrąglone podawanie wartości liczbowych wiąże się z całym szeregiem zmian formalnych, o których pisała Danielewiczowa w artykule z 2007 r. Dla przymiotników adnumeratywnych zostały one omówione w artykule (Doboszyńska-Markiewicz 2020), dlatego przywołały je tylko pokrótce. W przeciwieństwie do swoich homonimicznych odpowiedników z przedmiotowego poziomu języka aproksymatywne *dobry* i *ładny* nie stopniują się (\**Zarobił na tym biznesie ładniejsze / najładniejsze sto tysięcy*), nie pełnią funkcji predykatu (\**Te sto tysięcy było ładne.*), są nienegowalne (\**Auto waży niedobre dwie tony*) i niekontrastywne (\**Do sklepu będzie nie dobry kilometr, ale zły.*). Zgodnie z koncepcją struktury tematyczno-rematycznej Bogusławskiego, te dwie ostatnie cechy świadczą o tym, że omawiane przymiotniki nie nadają się na remat – nie mogą więc funkcjonować jako typowy element składowy zdania połączony z innymi elementami związkami syntaktycznymi. Okazuje się jednak, że przyliczbowe *ładny* i *dobry*, tak jak ich jakościowe odpowiedniki, uwikłane są w składnię zależnościową – przysługuje im kategoria przypadku, liczby i rodzaju, których wartości dostosowują się do rzeczownika, np.:

- (11) *Czekaliśmy na pomoc dobrą godzinę.* (B., l. poj., r. ż.)
- (12) *Musiał stracić ładnych kilka kilogramów.* (D., l. mn., r. nmos.)

Trudno się spodziewać, żeby metaprzymiotniki – niczym *około* – zagubiły w przyszłości swoje właściwości gramatyczne, jednak wobec tylu innych zmian formalnych połączonych ze zmianą znaczenia (wnoszenia sądu o nierównoliczności) trzeba włączać je do metatekstu, a konkretnie do operatorów

metatekstowych. Znajdują się one na ścisłym pograniczu przedmiotowego i nieprzedmiotowego poziomu języka.

Podsumowując, chciałabym raz jeszcze podkreślić, że znaczenia związane z sędami liczbowo-ilościowymi przewijają się na różnych piętrach systemu języka, a tzw. sądy o nierównoliczności, do których zaliczamy wartość przybliżoną, mogą być wyrażane za pomocą bardzo różnorodnych leksemów – homonimicznych z przyimkami, zaimkami, przysłówkami i przymiotnikami jakościowymi. Nic więc dziwnego, że nie zachowują się one jednakowo w obrębie wypowiedzenia, że jedne komentują użycie rematu, a inne go wprowadzają, jedne są nieodmienne i nie wykazują żadnych związków składniowych w obrębie zdania, inne posiadają tę cechę, choć w formie szczątkowej.

Już kilka przywołanych powyżej przykładów aproksymatorów pokazuje, że można pokusić się o przyporządkowanie ich do czterech różnych poziomów metatekstu. Operatory metapredykatywne i metatekstowe, które różniła Wajszczuk, są w sposób najbardziej typowy reprezentowane przez odpowiednio: *ponad* i *gdzieś*, natomiast *około* ze względu na częściowe zachowanie rządu dopełniacza oraz (w pewnych kontekstach) możliwość wprowadzania rematu wypowiedzenia plasuje się pomiędzy tymi warstwami. Przymiotniki metapredykatywne typu *dobry* znajdują się z kolei na piętrze metatekstu mieszczącym się bliżej przedmiotowego poziomu języka. Problem adekwatnego nazwania tych warstw i ewentualnego włączenia do nich innych „meta” wyrażań o znaczeniach wykraczających poza przybliżoność wart jest z pewnością odrębnych opracowań.

W niniejszym artykule starałam się zebrać dotychczasowe ustalenia badaczy na temat aproksymatorów. Ponieważ do wyczerpującego ich opisu wiele jeszcze brakuje, pozostaje mi na koniec przywołać słowa Jadwigi Wajszczuk, które stanowią najlepszą zachętę do dalszych badań nad metatekstem:

Wniknięcie w bogatą domenę operatorów i komentarzy metatekstowych pomoże w przejaśnieniu i wymodelowaniu struktury danego piętra, struktury te są jeszcze bardzo słabo rozpoznane. [...] Wyjaśnienie ich hierarchii jest najpilniejszym zadaniem, jakie stoi przed nauką o mowie (parole). (Wajszczuk 2005: 119)

### Bibliografia

- BOGUSŁAWSKI A., 1966, *Semantyczne pojęcie liczebnika i jego morfologia w języku rosyjskim*, Wrocław: Ossolineum.
- BOGUSŁAWSKI A., 1977, *Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences*, Warszawa: PWN.
- BOGUSŁAWSKI A., 2009, *Myśli o gwiazdce i o regule*, Warszawa: BEL Studio.
- BOGUSŁAWSKI A., 2010, 'Więcej' wśród aspektów prymitywu 'wie, że', *Linguistica Copernicana* 1, s. 23–79.
- DANIELEWICZOWA M., 2007, Przymiotniki nieprzymiotniki (O pewnym niezwykle typie wyrażań w języku polskim), *Zbornik Matice srpske za slavistiku* 71–72, s. 223–235.
- DANIELEWICZOWA M., 2012, *W głąb specjalizacji znaczeń. Przysłówkowe metapredykaty atestacyjne*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- DOBACZEWSKI A., 2018, *Powtórzenie jako zjawisko tekstowe i systemowe. Repetycje, reduplikacje i quasi-tautologie w języku polskim*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- DOBOSZYŃSKA-MARKIEWICZ K. (2012), Aproksymator *około*, czyli o problemach z dopełniaczem i dokładnym przybliżeniem, *LingVaria* 1, s. 49–58.
- DOBOSZYŃSKA-MARKIEWICZ K., 2013, *Operatory adnumeratywne w języku polskim. Dystrybucja i znaczenia*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- DOBOSZYŃSKA-MARKIEWICZ K., 2020, Operatory adnumeratywne typu *marny, dobry, bity* – próba charakterystyki formalno-semantycznej, *Poradnik Językowy* 9, s. 59–74.
- DUSZKIN M., 2010, *Wykładniki przybliżoności adnumeratywnej w języku polskim i rosyjskim*, Warszawa: SOW.
- GROCHOWSKI M., 1996, O wykładnikach aproksymacji: liczebniki niewłaściwe a operatory przyliczebnikowe, w: H. Wróbel (red.), *Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich*, Kraków: IJP PAN, s. 31–37.
- GROCHOWSKI M. (red.), 1997, *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Kraków: IJP PAN.
- GROCHOWSKI M., 1998, „Okoko“ als Vertreter der Klasse der adnumerativen Operatoren, w: M. Grochowski, G. Hentschel (red.), *Funktionswörter im Polnischen*, Oldenburg, s. 99–120.
- GROCHOWSKI M., 2011, Operator adnumeratywny „z górą”, *Poradnik Językowy* 1, s. 53–61.
- GRZEGORCZYKOWA R., 1995, Funkcje modalne niektórych zaimków nieokreślonych we współczesnej polszczyźnie, w: M. Grochowski (red.), *Wyrażenia funkcyjne w systemie i tekście*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, s. 143–149.

- GROCHOWSKI M., KISIEL A., ŻABOWSKA M., 2014, *Słownik gniazdowy partykuł polskich*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- IFRAH G., 1990, *Dzieje liczby, czyli historia wielkiego wynalazku*, tłum. S. Hartman, Wrocław: Ossolineum.
- HEINE B., KALTENBOECK G., KUTEVA T., LONG H., 2021, *The rise of discourse markers*, Cambridge: Cambridge University Press.
- LEHMANN Ch., 2005, Theory and method in grammaticalization, w: G. Diewald (red.), *Grammatikalisierung. Special issue of Zeitschrift für Germanistische Linguistik* 32, s. 152–187.
- OŻÓG K., 1990, *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej: wybrane zagadnienia*, Kraków: Wydawnictwo UJ.
- SAX D., 2017, *Kilkanaście – czyli właściwie ile? O granicach w semantyce osobliwego liczebnika nieokreślonego*, w: M. Danielewiczowa, K. Doboszyńska-Markiewicz, A. Wójcicka (red.), *Nieokreśloność i granice* [Seria Prace Językoznawcze IFP UKSW, t. 9], s. 183–203.
- SCHIFFRIN D., 1987, *Discourse markers*, Cambridge: Cambridge University Press.
- TRAUGOTT E., 2018, Modeling language change with constructional networks, w: S. Pons Bordería, Ó. Loureda Lamas (red.), *Beyond Grammaticalization and Discourse Markers* [Studies in Pragmatics 18], Leiden: Brill, s. 17–50.
- WAJSZCZUK J., 1997, *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- WAJSZCZUK J., 2005, *O metatekście*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- WIERZBICKA A., 1967, *O języku dla wszystkich*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- WIERZBICKA A., 1971, Metatekst w tekście, w: M. R. Mayenowa (red.), *O spójności tekstu*, Wrocław: Ossolineum, s. 105–121.
- WIERZBICKA A., 1987, The semantics of quantitative particles in Polish and in English, w: A. Bogusławski, B. Bojar (red.), *Od kodu do kodu*, Warszawa: Wydawnictwa UW.
- WIERZBICKA-PIOTROWSKA E., 2011, *Polskie zaimki nieokreślone. Wybrane zagadnienia semantyczne, syntaktyczne i pragmatyczne*, Warszawa: Wydawnictwa UW.



***Ponad – około – gdzieś – dobry* ('over' – 'about' – 'somewhere' – 'good'),  
or about the approximators on different floors  
of the non-objective level of language**

**(s u m m a r y)**

The article presents Polish approximators with different formal properties as an illustration of Jadwiga Wajszczuk's theory of metatextual expression classification. These are former prepositions, pronouns, and qualitative adjectives, which have passed from the object to the non-object level of language (the process of grammaticalization), changing their grammatical and semantic features. Although in Wajszczuk's classification approximators are classified as metapredicative operators, some of them show features of meta-operators, whereas others are classified somewhere between metatext and object vocabulary.

**K e y w o r d s:** approximators; adnumerative operators; metatext; discourse markers; grammaticalization